GAZETA

Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 153. We Wtorek dnia 4. Lipca. 1843.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 2. Lipca.

Przybył: Ces. Rossyjski Generał jazdy i Generał-Gubernator Moskwy, Xiąż Dimitri Galitzin, z Moskwy.

Z Berlina, dnia 29. Czerwca.

W artykule z nad granicy Rossyjskiéj w Journal de Francfort wywołanym zapewne przez nasze dawniejsze uwagi pod względem wszechsłowiańszczyzny i zabiegów Rossyi w popieraniu téjże, uroczyście temu zaprzeczają, żeby Rossya potęgę swoję zewnątrz swych granic rozprzestrzeniać usiłowała. Wszakże odpowiadamy na to, że Niemcy takim z Petersburga nadsełanym sprostowaniom uwodzić się nie dają, że owszém w téj mierze do faktów, a nie do słów zdanie swoje stósują. Jeżeli usiłowania wszechsłowiańszczyzny istotnie są marą, jak w nas wmawiać usiłują, tedy nie potrzeba tych rossyjskich zapewnień w pewnych gazetach niemieckich, które nie z jednego powodu nieufność naszą jeszcze zwiększają. Niemcy pod względem zagranicy nieco za późno do poznania przyszły, ale jednak nareszcie go dostąpiły. Slowa w testamencie pewnego wielkiego monarchy wschodu, którémi następców swych wzywa, żeby przez rozsiane między rozmaitemi państwy Niemieckiémi niezgody do osłabienia Niemiec zmierzali, nigdy z pamięci naszéj wyjść nie powinny.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 28. Czerwca.

Dziś o godzinie wpół do dziewiątéj J. C. W. Wielki Xiążę Michał opuścił Warszawę, udając się w dalszą podróż do Niemiec.

Heroldya Królestwa Polskiego ogłosiła, iż N. Pan Najmiłościwiéj nadać raczył dyplomata, zatwierdzające szlachectwo dziedziczne i na używanie herbu, osobom wylegitymowanym z tytułu nabytego przed ogłoszeniem prawa, mianowicie: Smoczyńskiemu Karolowi Borom., h. Niwa; Lepige Janowi Grzegorz., h. Granatnik; oraz dyplomata na szlachectwo dziedziczne, nabyte po ogłoszeniu prawa, osobom następującym: d'Alfonce Alexandrowi, h. Sentomerski; Emich Janowi, h. Krzyżak; Heimer Wilhelm. Janowi, h. Heimer; Koitkowskim: Józefowi i Wincentemu, herbu Postoja; Królikowskiemu Franc. Xaw. Andrz. Mikoł., h. Zaporaj; Lineburg Ludwikowi, h. Palmy; Pawłowskiemu Anast., h. Poreca; Rogalskiemu Walent., h. Bodziec; Thym Edward., h. Lazur; Wentz'l Józefowi, h. Zbroja; Wojcickiemu Janowi Felixowi, h. Pracowit.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 22. Czerwca.

Przez Ukaz Cesarski z d. 31. Maja do Kantoru Dworu mianowani zostali Kamerjunkrami Radzcy honorowi, urzędnicy II. oddziału przy-

bocznéj J. C. Mości kancelaryi Hrabia Tołstoj i de Ribeaupierre.

Przez rozkaz dzienny Cesarski z d. 5. Czerwca Besarabski Wojenny Gubernator, Generał-porucznik Fedorow 1. mianowany sprawującym obowiązki Noworossyjskiego i Besarabskiego Generał-Gubernatora, na czas wydalenia się za urlopem Generał adjutanta hr. Woroncowa.

Przez rozkaz dzienny Cesarski z d. 6. Czerwca J. C. W. W. Xiążę Następca Cesarzewicz, liczący się dotąd przy 1. dywizyi pieszéj gwardyi, zaliczony zostaje do korpusu oddzielnego gwardyi.

Przez tenże rozkaz dzienny Członek Rady Państwa Generał piechoty Xiążę Szczerbatow mianowany do sprawowania obowiązków Moskiewskiego Wojennego Generał-Gubernatora na czas nieobecności Generała jazdy Xięcia Golicyn, który na własną prośbę otrzymuje urlop na ośm miesięcy za granicę.

Przez Reskrypt Cesarski z d. 4. b. m. Radzca Tajny Bawarski de Klentze, autor planów i rysunków Muzeum Cesarskiego, mianowany kawalerem orderu Św. Stanisława 1. klassy.

W przeszłą niedzielę, 6. Czerwca, przybył szczęśliwie do Peterhofu, na statku parowym »Kamczatka« J. K. W. Wielki Xiążę Fryderyk Mecklenburg Schwerin.

Dnia 5. b. m. odpłynął stąd do Lubeki statek parowy Alexandra. W liczbie podróżnych znajdują się: Generał-adjutant Djakow z małżonką, Radzczyni Tajna Hrabina Sołłohub, Radzcy Tajni Łubianowski i Bachtin, Radzca Kolleg. Hrabia Zabiełło, dym. Radzca Kol. Janowski, Franciszek Liszt.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 24. Czerwca.

Pochlebny obraz, który P. Lacave-Laplagne o zaspakajającym stanie finansów skreślił, był przyczyną, iż w giełdzie renty francuzkie znacznie poszły w górę.

Z dzisiejszym numerem Dziennika sporów kończy się siódma część romansu »Mystere de Paris.« Mówią powszechnie, iż część ósma i ostatnia nie wyjdzie w feuilletonach, tylko w osobnych arkuszach abonentom Dziennika sporów przesłaną zostania; postanowiła bowiem redakcya zadosyć uczynić wielokrotnym skargom na niemoralność tego romansu.

— — Ministeryum szczęśliwie przebyło stanowczą próbę, Izba bowiem odrzuciła projekt komissyi tyczący się zmniejszenia siły zbrojnéj o 14,000 ludzi. — Rezultat ten otrzymało ministeryum szczególnie przez energiczne swe postępowanie, którém prawie zmusiło większość Izby do wyboru między upadkiem lub dalszém jego istnieniem. Do skierowania głosów na korzyść gabinetu przyczynił się najbardziéj minister finansów, a osobliwie minister spraw wewnętrznych Hrabia Duchâtel. Przyznać jednakże należy, że większość, która za odrzuceniem proponowanego zmniejszenia głosowała, ani przeważną była, ani też z samych konserwatorów złożoną. Owszem niektórzy z nich, którzy byli członkami komissyi i kilku innych głosowało tą razą przeciw ministeryum, pewna zaś liczba lewego centrum za przykładem PP. Thiers i Rémusat wotowała za gabinetem. Druga zaś lewego centrum, którą Pan Billault przewodzi, i która się już bardziéj ku lewéj stronie nachyla, głosowała z oppozycyą. Lecz ani oppozycya, ani komissya zgrabnie sprawy swéj bronić nie umiała; odsłaniała się często nieostrożnie, z czego jéj przeciwnicy korzystać nie zaniedbali, szczególnie zaś minister spraw wewnętrznych, który wszelkich usterek taktyką swoją jako broni na dobro rządu użył. Komissya żądała, aby zmniejszenie armii nie tyczyło się kawaleryi ani tak nazwanéj specyalnéj broni, to jest artyleryi i Inżynieryi, chciała zatém oczywiście zmniejszyć tylko liczbę piechoty, lecz Pan Passy, który także za zmniejszeniem obstawał, starał się dowieść, że pod żadnym warunkiem kadru piechoty zmniejszyć nie można. Korzystał z tego przeciwieństwa zdań oppozycyi Pan Duchâtel, zbijając dowodami i satyrą projekt komissyi. — Zadowalniającym ze wszech miar powinien być dla Francyi obraz finansów, który P. Lacave-Laplagne wystawił, by przekonać wszystkich, że ich stan lepszym jest daleko, niż zwykle myślą, że zasady skarbu są niezmierne i że co dzień się powiększają, że wreszcie niema bynajmniéj koniecznéj potrzeby oszczędzenia nieznacznéj stósunkowo summy $5\frac{1}{2}$ milionów. Przed kilku dniami wypłacił rząd 10 milionów procentu od długów państwa, ma jednakże mimo tego 145 milionów procentu leżących pieniędzy w swych kassach. Ow osławiony i okrzyczany deficit nie grozi bynajmniéj tak wielkiem niebezpieczeństwem jak wielu dowieść usiluje. Prawem z 11. Czerwca 1842. uchwalona summa 475 milionów na wykonanie sieci kolei żelaznych nie jest dla kraju obowiązującym długiem, lecz zupełnie polubownym. Wszakże, jeżli tego okoliczności wymagać będą, można bespiecznie wykończenie kolei żelaznych aż po zarok 1853 przeciągnąć. Prócz tego uważać trzeba, że te

i inne wielkie prace podjęte, na które znaczne summy uchwalono, są już z natury donośnemi, i że o ile zostały ukończone już teraz dochód pewien przynoszą. — Nie można wątpić o prawdzie tych faktów i dowodów, lecz z drugiéj strony śmiało wnioskować ztąd można, że Francya późniéj niż inne kraje ukończy swój system kolei żelaznych, skoro tak pochopnym się rząd francuzki okazuje do opóźnienia całkowitego ich wykonania i już im teraz dziesięcioletni termin naznacza.

Kaplica, którą stawiają na miejscu, gdzie r. z. Xiążę Orleanu tak smutnym przypadkiem życie postradał, skończoną zostanie nieomylnie na dzień 13. Lipca, rocznicę owéj katastrofy. Otworzoną i poświęconą będzie tegoż samego dnia, jednakżeż tylko w przytomności familii królewskiéj. Nie mała już liczba duchownych stara się o umieszczenie przy téj kaplicy.

A n g l i a.

Posiedzenie Izby Wyższéj, z dnia 23. Czerwca. Hr. Aberdeen obiecał na żądanie Lorda Beaumont przełożyć dokumenta tyczące się Serbii, ale dopiero po odbyciu wyboru Xięcia w tymże kraju.

Z Londynu, dnia 22. Czerwca.

Obecnie stósunki w Irlandii są jeszcze głównym przedmiotem uwagi dzienników, widzi to bowiem każdy, iż w saméj istocie grożą niebezpieczeństwem, lub przynajmniéj wprowadzą rząd w ambaras niemały. I w parlamencie i w dziennikach zgadzają się wszyscy na to, że rzeczy tam tak już daleko doszły, iż coś stanowczego koniecznie zrobić trzeba, lecz co zrobić, tego nikt nie wyjawia. Tylko, jak widać z mowy, którą Pan Roebuk miał na przedwczorajszéj sessii, radykalni członkowie parlamentu są tego zdania, że jedynym sposobem przywrócenia porządku jest wywrócenie protestańskiego kościoła w Irlandii. Ale niebezpieczeństwo takiego przedsięwzięcia słusznie i silnie wystawił minister spraw wewnętrznych. Nawet Lord John Russel, który, jako głowa opozycyi, winien był niejako mowę ministrowi, powtórzył tylko, odsługując się swéj partii, wszystkie poprzednio już wyłuszczone trudności, ganiąc ustawicznie drogę, którą rząd postępować się zdaje. Jest to rzeczą niewątpliwą, że jedną z najważniejszych przyczyn wśród rozmaitych i powikłanych powodów cierpienia i nieukontentowania ludu Irlandskiego, jest przemoc wyznania mniejszości ludu nad wyznaniem niezmiernéj większości, że fałszywe położenie kościoła protestanckiego w Irlandii ciągle tamże zaburzenia rodzi i utrzymuje; lecz poznawszy gruntownie przyczynę będzie można zapobiedz złemu rozsądną reformą kościelną, nie potrzebując wszelako uważać kościoła jako chorobliwą część Irlandii, którą, podług Pana Roebuk, zniszczyć zupełnie wypada.

Ukończenie wielkiéj powietrznéj kolei żelaznéj z Dublina do Dalkey, wyznaczone jest na początek Lipca. Szybkość wynosić ma 45—50 mil ang. (9—10 mil niem.) na godzinę.

Według doniesienia dzien. Dublin Mail, włościanie w dobrach P. Shirley, pod Carriemacros, zażądali, aby czynsz gruntowy o 20 pCt. został im zmniejszony, i postanowili przemocą oprzeć się płaceniu dotychczasowego czynszu. — Gdy wskutku tego wójt sądowy (Bailiff) Pana Shirley, w towarzystwie 18 Konstablów, przedsięwziął w kościołach i kaplicach dwóch wsi kościelnych Shirleya poprzylepiać, »rozkaz wypędzenia chłopów z powodu niepłacenia czynszu,« zastał przy kaplicy wsi Magheracloone około 1000 ludzi zgromadzonych, którzy mu i Konstablom wśród rozlicznych pogróżek wejść do kaplicy nie dozwolili. Ostatni musieli ustąpić, w krótce jednak powrócili z posiłkiem 11 konstablów, oraz z Inspektorem policyi i płatnym Sędzią pokoju, dla rozpędzenia burzycieli. Sędzia pokoju odczytał prawo o rozruchach (Riot act) i wezwał chłopów aby się rozeszli, na co oni wszyscy dzikim okrzykiem odpowiedzieli, a jeden z nich chciał jednemu z Konstablów broń z ręki wyrwać. Sędzia kazał konstablom zasadzić bagnety i na tłum uderzyć Ten rozdzielił się ale tylko dla tego, aby wnet z obu stron rzucać kamieniami na siłę zbrojną, przyczém kilka kamieni ugodziło w Inspektora. Tu dopiero kazał ostatni dać ognia, przyczém jeden chłop poległ a kilku zostało ranionych. Tłum ustąpił nieco, ale wkrótce zebrał się znowu i zajął miejsce przed kaplicą, tak, że Sędzia uznał za najstósowniejsze, cofnąć się aż do nadejścia znaczniejszéj liczby konstablów i żołnierzy.

Z dnia 24. Czerwca.

JJ. MM. Król i Królewa Belgów, wsiadłszy wczoraj rano o w pół do 8 na statek parowy w Ostende, przybyli wieczorem o wpół do 10 do pałacu Buckingham, i przyjęci zostali przez Królową Wiktoryą i jéj małżonka, jako też Księżna Kentską.

Obrady nad położeniem Irlandyi wywołały rozmaite uwagi nad polityką i systemem, któregoby się dla zaspokojenia kraju tego chwycić należało. Times dwa wnioski tego rodzaju w swojém piśmie rozbiera; jeden, Pana Lana

Fox, aby kościół katolicki w Irlandyi gwałtem przytłumiono, jako śmieszny i przewrotny zarzuca, drugi zaś dokładniéj rozbiera, t. j. propozycę Pana Manners, aby dyplomatyczne związki z katedrą apostolską zawarto i tym sposobem na duchowieństwo irlandskie wpływ jakiś osiągnięto. W téj mierze wyraża Times: »Szlachetny Lord popiera swoje zdanie odwołując się do przykładu Prus i do téj okoliczności, że przecież pogańskie nawet państwa z nami są w stósunkach dyplomatycznych. Wszakże zachodzi tu wielka — zdaniem naszém — różnica, zasadzająca się na podstawie, na któréj takie obopólne stósunki się opierają. Związki nasze z Turcyą n. p. i Persyą mają li tylko terrytoryalny charakter, dotyczą się tylko materyalnych korzyści; religijnéj cechy dyplomacya nasza z tymi krajami bynajmniéj nie przybrała. Postępujemy z poganami jako z ludźmi, nie mieszając się bynajmniéj do ich wiary. Co innego z Rzymem. Podwójny charakter zwierzchnictwa Papieża rzymskiego wyłącza przypuszczenie świeckich tylko między obydwoma krajami stósunków. Skoro nam dowiodą, że się rzecz ma inaczéj, nie będziemy nic mieli przeciw poselstwu w Rzymie, jako rzeczy tak nazwanéj courtoisie (bo poselstwo pruskie w Rzymie też niczém innėm nie jest), ale jako początek traktatu religijnego z kościołem, który nie tylko sobie rości prawo odmawiania wszystkim innym wyznaniom zbawienia dusznego, lecz też przeciw jednéj odnodze administracyi naszéj, t. j. przeciw naszemu kościołowi nieubłaganą przechowuje nieprzyjaźń, związek takowy zupełnie niepraktycznym nam być się zdaje. Jeżeli zaś Papież nas z biedy wybawi i praw swoich do posłuszeństwa Irlandyi tém dowiedzie, że O'Connella i innych wichrzycieli do milczenia zniewoli, natenczas lepiéj o nim myśleć będziem, jak dotychczas.«

W Liverpool zrobiono odkrycie, z którego wnoszą, że pożary, które tamże od roku tak często się zdarzały, pochodziły z podłożenia ognia. Kiedy bowiem dozórca wielkiego składu towarów, w którym obecnie kilka tysięcy pak bawełny i mnóstwo palmowéj oliwy leży, otworzył budynek, znalazł pod główną bramą wewnątrz kawałek bawełny, w któréj zawinięte były drewniane zapałki. Wrzucił to ktoś, jak się zdaje, przez dziurę w bramie. Bawełna była zapalona, a gdyby nie szczęśliwy przypadek, że się daléj nie paliła, kilkopiętrowy budynek z całym zapasem stałby się pastwą płomieni. Skoro o tem magistratowi doniesiono, odbył tenże natychmiast długie posiedzenie,

płomieni.
no, odbył

a policya, jako też wszyscy mieszkańcy wezwani zostali, aby się sprawców wyśledzić starali. Wyznaczoną będzie zapewne nagroda.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 18. Czerwca.

Komitety koalicyi uradzić miały Królową ogłosić pełnoletnią, przydać jéj wszelako tymczasową Radę regencyjną, złożoną z trzech moderadów i dwóch progresistów, t. j. z PP. Torreno, Martinez de la Rosa, Isturiz, Costina i Olożaga; Pan Lopez zostać ma Prezesem ministeryum Królowéj Izabelli; wszystkie ayuntamientos w królestwie mają być zniesione a przywrócone władze z r. 1840.

Z Barcelony, dnia 19. Czerwca.

Dziennik jeden tutejszy donosi stósownie do listu pisanego z Granady na dn. 10. b m., że kilka kompanii przedniéj straży korpusu zostającego pod dowództwem Generała Alvarez oświadczyło się przeciw rządowi. Wśród okrzyków ludu weszły podobno do Granady.

Imperial donosi, że Generał Seoane przybył do Leridy. Zwołał podobno natychmiast Ayuntamiento, żądając 20,000 Duros, połowę zaraz, a drugą połowę w przeciągu trzech dni, i nakazując rozbrojenie milicyi narodowéj.

Dnia 16. oświadczyła się Morella wraz z załogą przeciw rządowi, San Filipe de Jatavia d. 12., a Morente dnia 13.

Phare des Pyrénées zawiera co następuje: Generałowie Valdes, Villalonga i Osorio, Szef polityczny Tarragony, P. Keyser, i małżonka Zurbany, przybyli wczoraj wraz z kilku innymi wychodzcami Hiszpańskiemi na pokład angielskiego brygu Savage i francuzkiego statku parowego »Veloce« w Port Vendres. Generałowie Valdes i Villalonga odjechali do Majorki, a Generał Osorio i P. Keyser udali się do Bajonny, skąd pojadą do Madrytu. Wczoraj wieczorem przybyła tu synowa Zurbany pocztą, a dzisiaj rano syn jego Benito, młody człowiek mający lat 22 i będący teraz Pułkownikiem.

Z dnia 20. Czerwca.

(Wieczór.) Sevilla i Alicante podniosły też sztandar rokoszu. Twierdza Montjujch dotychczas kroków nieprzyjacielskich przeciw miastu nie przedsięwzięła. Parostatek »Merkury« przywiózł nam nowinę o wybuchłém d. 13. w Kartagenie powstaniu. Dywizya Generała Alvarez pod Granadą przeciw rządowi się oświadczyć i do powstania przyłączyć miała. Wszakże nowina ta dotąd nie potwierdzona. — Juan Prim przez Juntę rządzącą naczelnym wodzem wszystkich ruchomych gwardyi narodowych xięstwa mianowany.

Z Paryża, dnia 24. Czerwca.

Wypadki Hiszpańskie stają się coraz groźniejsze. Powstanie robi wielkie postępy. Alicante, Kartagena, Ciudad Rodrigo, Castellan de la Plana, Cuenca, Chinchilla, Albauta, Morella, Murviedro, Teruel i Figueras połączyły się według wczorajszych doniesień z powstaniem. Dokąd powstanie to zmierza, mało kto zapewne wie, a nikt nie śmie powiedzieć. Ogólne wyrażenia, z jakich złożone są programy pojedyńczych Pronunciamientów, nie są dostatecznym powodem do wzburzenia, w którém tak cały naród, jako téż pojedyńcze osoby wiele stracić muszą. Wszystkie owe programy uznają ustawę z r. 1837. i rząd Królowéj Izabelli II., t. j. rzeczy, którym nic nie zagraża niebezpieczeństwem; mówią przytém o niepodległości narodowéj, o jedności, szczęściu powszechném, tudzież innych rzeczach ogólnych, które nie wiedzieć w jakim są związku z rewolucyą. Tylko w niektórych miejscach położono przywrócenie gabinetu Lopeza za główny cel i warunek. O osobie i regencyi Espartery nie masz wcale mowy w manifestach tych rewolucyjnych. Milczenia tego o rzeczy tak ważnéj i bliskiéj nie można sobie wytłómaczyć inaczéj, jak tylko, że w Madrycie tak nazwany komitet wyborowy całem tem poruszeniem kieruje. Zasiadają w nim podobno byli Krystyńscy ministrowie Isturiz i Rivaherrera obok demokraty Cortiny. Ale cóż tedy znaczy milczenie o Esparterze? czyli to, że stanowisko Espartery na czele państwa uważa się za nienaruszone, czy też, że jeszcze nie śmieją wypowiedzieć mu wojny otwartéj? Zdaje się, że ostatnie jest podobniejszém do prawdy. Cóż wtedy chcą w miejsce regiencyi Espartery? Ogłoszenia pełnoletności Królowéj? Żaden rozsądny Hiszpan nie będzie zapewne sobie życzył, aby dwunastoletnia Królowa sama rządziła. Jeśli zaś o to tylko chodzi, aby w miejsce Księcia de la Vitoria osadzić innego Regienta, toć zapewne nie warto robić rewolucyi o rzecz, która w przeciągu 15 miesięcy i tak nastąpi, i panowaniu znienawidzonego Espartery koniec położy. Wszakże nawet o sprawie Regienta jeszcze rozpaczać nie należy, i on sam, jak się zdaje, bynajmniéj o niéj nie zwątpił.

Z Barcelony nie mamy żadnych nowszych doniesień. To tylko dodać można, że Junta potwierdziła Pana Cortinez w jego urzędzie jako Generała-Kapitana, a Szefa politycznego P. Clasera y Esteve z urzędu jego złożyła, wyznaczywszy na zastępcę jego Pana Collantes, urzędnika Sądowego, znanego z zasad demokratycznych.

Z dnia 25. Czerwca.

Rząd odebrał następującą telegraficzną depeszę; »Madryt, d. 21. Czerwca. Regent w towarzystwie Generałów Linage i Ferraz, oraz ministra wojny do Walencyi wyjechał. Wojska załogi tutejszéj wczoraj już w te strony się udały. W Madrycie jeden tylko pułk jazdy się pozostał.«

Belgia.

Z Bruxeli, dnia 21. Czerwca.

Można to niejako uważać za skutek ostatnich wyborów, że ministeryalny dziennik Independant, który, opłacany przez rząd, przeszło lat 10 istniał, stósownie do urzędowego ogłoszenia wychodzić przestanie, a żaden inny dziennik miejsca jego nie zastąpi. Independant, bez wątpienia najlepszy dziennik tutejszy, a od lat kilku własnością będący Pana ministra Nothomba, wzbraniał się już od roku przeszło czynności ministeryalne bezwarunkowo pochwalać, a mianowicie przed ostatniemi wyborami nie dał się na żaden sposób do tego spowodować, aby samych tylko kandydatów partyi katolickiéj do wyborów polecał.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — »Tygodnika literackiego« wyszedł Nr. 23. i zawiera: krótki rys historyi Maticy czeskiéj. (Dokoń.) p. Jana Purkiniego. — Twórczość w żywocie społeczności. (C. d.) — Ostatnia wiosna Pokucianki. (Ciąg dalszy.) — Przegląd pism. Pisma peryodyczne wychodzące w W. Polsce (p. Julią Wojkowską.) — Korrespondencya z Rusi. — Doniesienia literackie.

Z Warszawy. — Wkrótce wyjdzie z druku dziełko: »Myśliwsto krajowe.« W dziełku tém są zwięźle objęte wszelkie części naszego myśliwstwa, z tém wszystkiém co do wykształcenia się w téj umiejętności należy. — Tamże wyszło nowe dzieło, pod tytułem: »Wykład praktyczny miernictwa i niwellacyi z wszelkiémi zastósowaniami do potrzeb gospodarzy wiejskich, tak pod względem urządzenia i podziału pól, jako też zaprowadzenia gospodarstwa leśnego, osuszania i zwilgotniania łąk i t. d., z przydaniem najprostszych obrachowań tyczących się leśnictwa, gorzelnictwa i gospodarstwa rolnego, oraz tabelli redukcyjnych miar i wag obcych na polskie,« przez Winc. Józefowicza, magistra filozofii, professora geometryi stósowanéj i miernictwa w Instytucie gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa w Marymoncie.

Ze Lwowa. — Nakładem księgarni Franciszka Pillera i spółki wyszło z druku dzieło: »Robinson dla dzieci, albo najciekawsze wypadki Robinsona Krusoe, opowiadane dzieciom przez ojca, w 16. str. 51. Jestto przekład z francuskiego, dokonany przez Fr. Kowalskiego (znanego tłumacza Moliera) i ozdobiony 8 ładnemi litografowanemi rycinami.

Wspomnienia wojskowe.

(Z Rozm. Lwow.)

W miesiącu Maju r. 1808. kiedy dynastya Bourbonów składała w Bajonnie koronę Hiszpanii i Indyjów w ręce Cesarza Francuzów, a ten nią koronował swego brata Józefa, miasto Bajonna przedstawiało spaniały widok.

Oprócz dworów Napoleona, Karola VI. i Ferdynanda, widziałeś tam grandów Kastylii, dyplomatów francuzkich i innych mocarstw pełnomocników.

Dwór cesarski jak zwykle w takich zdarzeniach, odznaczał się wystawną okazałością.

Generałowie, służba pałacowa i gwardye cesarskie, występowały codziennie w strojnych mundurach. — Wkrótce też przybyła i Cesarzowa Józefina z swoim orszakiem, a tak Bajonna przez czas pobytu Napoleona zamieniła się w stolicę Francyi.

Lecz nie moją jest rzeczą opisywać zabawy dworskie, teatra, a tym bardziéj dyplomatyczne wypadki; ja zawsze wracając do wspomnień wojskowych mojego pułku, i teraz jedno zdarzenie z czasów pobytu Napoleona w Bajonnie napiszę:

W piękném przedmieściu tego miasta, stanął na kwaterach szwadron ułanów polskich gwardyi; mieszkańcy uradowani przybyciem Cesarza i Józefiny, przyjmowali w swych domach żołnierzy polskich ze szczérą gościnnością.

Wesołe uczty, muzyka, tańce, trwały codziennie do późnéj nocy.

Lecz żołnierzowi Napoleona, którego zwykłém mieszkaniem były pola i lasy, którego trąba wojskowa tak często wzywała do nowych bojów, nie dość było w chwilach spoczynku biesiad i tańca, szukał on zwykle przy innych zabawach, i uczuć miłośnych.

Nie tych wprawdzie uczuć stanowczych, które rządzą losem człowieka dozgonnie, lecz któtkich, niestałych, przelotnych, tak, jak było jego życie lub pobyt po różnych krajach.

Z tak przysposobionym umysłem wszedł na kwaterę w Bajonnie, młody pod-oficer M..., gdzie będąc mile od gospodarzy domu witany, ujrzał nadobną dziewicę południa.

Kibić jéj giętka, oczy czarne, okryte gęstemi rzęsy, za pierwszém wejrzeniem przemówiły silnie do duszy polskiego żołnierza.

Uczuł on tą razą, że płoche myśli i niestałe wrażenia, wkrótce go odbiegną.

Przeczucie jego nie było zwodnicze, bo w sercach młodych kochanków, zatlały niebawnie uczucia stałéj miłości, a razem błogich, chociaż trwożliwych nadziei przyszłego losu.

W takich to marzeniach zbiegał im dzień za dniem, kiedy wieść się rozeszła po mieście, że Karol VI. podpisał abdykacyę korony i że wojska francuzkie wkrótce wyruszą za drugiémi do krajów Kastylii.

Na ten odgłos piérwszy raz serce młodego rycérza zadrzało i twarz jego smętnym okryła się wyrazem.

Lecz cóż się działo w czułém sercu jego kochanki! Daremne były słowa pociechy młodego żołnierza: »że wkrótce do niéj powróci, ze wiarę jéj święcie zachowa.«

Myśl, że go traci na zawsze, napełnia jéj duszę rozpaczą i sen ulata z jéj powiek.

W takim stanie niedoli przetrwawszy dni kilka, bierze młoda dziéwica stanowcze postanowienie, w którém miłość i bojaźń utraty kochanka, dodają jéj męstwa.

Mówiąc rodzeństwu, że idzie odwiedzić swoję przyjaciółkę, biegnie do pałacu Józefiny.

Do téj Józefiny, któréj dobroć serca i tkliwe uczucia tak były głośne po całéj Francyi.

Przechodząc szybkim krokiem ludne ulice Bajonny, mówi do siebie: »Tak jest, ona mnie jedna zrozumie, ona mnie jedna pocieszy.«

I z tą jedyną myślą wchodzi w bramy pałacu. Tam widząc szambelana służbowego, prosi go, ażeby ją wprowadził do Cesarzowéj. — A gdy ten ją zapytuje, jaki może mieć do niéj interes, ona odpowie stanowczo: »Że tylko jéj saméj objawi swoje życzenia.«

Odszedł szambelan, a po krótkiéj chwili — młoda dziéwczyna stała przed Cesarzową Francyi.

Lecz tu ją opuszcza odwaga, czuje drzenie po wszystkich członkach, serce jéj bije gwałtownie i oczy zabiegły łzami.

Co widząc Józefina, zbliżywszy się do niéj, rzecze łagodnie:

»Czego żądasz odemnie moje dziecię?«

Te słowa pełne słodyczy, wracają jéj przytomność umysłu, i po chwili drżącym odezwie się głosem:

»Kocham polskiego żołniérza.«

Cesarzowa patrząc na jéj nadobną urodę i słysząc te szczére wyznanie, z anielskim uśmiechem zapyta:

»Zapewne jesteś wzajemnie kochaną?«

»O tak i bardzo«, odpowie Marya, »on chce się żenić ze mną, lecz jest tylko podoficerem, a ja nie mam majątku.«

Po krótkim namyśle rzekła Cesarzowa: »Przyjdź jutro rano do mnie moję dziécię z twoim narzeczonym, pomyślę o waszym losie.«

Słysząc te słowa z ust Józefiny, uradowana Marya porywa jéj rękę, i zostawiwszy na niéj kilka łez wdzięcznych, z nadzieją szczęścia stawa przed swym kochankiem.

Tu w przytomności rodzeństwa, z uniesieniem opowiada swoję przygodę, a skromny domek, który przed chwilą był świadkiem czułego żalu, napełnia się najżywszą radością.

Nazajutrz w rannéj godzinie, młodzi kochankowie w komnatach cesarskich byli przyjęci przez Cesarzowę z zwykłą dobrocią, gdzie Maryja została hojnie uposażoną.

I kiedy szczęśliwi swoją przyszłością, z uczuciem wdzięczności opuszczali monarsze progi, Cesarzowa zwróciwszy się do polskiego żołnierza, mile go zapyta:

»Czy będziesz zawsze ją kochał, czy stale dochowasz jéj wiary?«

»Zawsze«, odrzekł pewnym głosem młodzieniec, a ten wyraz szczéry ułana polskiego, zrosił łzą oczy Józefiny.

Byłażto łza uroniona myślą przyszłego szczęścia dwojga kochanków —? Albo może już wtenczas jakie inne przeczucia ją wycisnęły —?

W kilka dni po tém zdarzeniu odbyło się wesele młodéj pary, na którym polskie ułany jak zwykle ochoczo tańczyli.

Podoficer M... przeszedł z awansem do innego pułku konnicy, w którym słowa danego Cesarzowéj święcie dochował, wracając z każdéj wyprawy wojennéj do swojéj żony okryty świeżym wawrzynem.

A kiedy po ukończonych bojach raz ostatni wkładał pałasz do pochwy, ujrzała Maryja na jego piersiach dwa krzyże zasługi, a na ramionach szlify Podpułkownika. S... H.....

Święta wieczerza Leonarda da Vinci w refektarzu przy kościele alle Gracie w Medyolanie, z powodu uszkodzeń, jakich doznała za czasów inwazyi francuzkiéj, niszczeje teraz coraz bardziéj! Znawcy są tego zdania, iż po upływie lat trzydziestu, już tylko ściana będzie sławna, którą niegdyś to malowidło zdobiło. Porównywając najlepsze odwzory — które prawie zawsze w refektarzu bywają wystawione — z oryginałem, chociaż tak bardzo już uszkodzonym, przekonywamy się z smutkiem, że niepodobieństwém jest przekazać potomności aby jakiekolwiek wyobrażenie tego dzieła, które niezawodnie do jednego z najpiérwszych i najdoskonalszych z téj wielkiéj epoki należy.

Pisma publiczne już ogłosiły wielkie spustoszenia, jakie w początku miesiąca bieżącego sprawiło gradobicie w powiatach Krobskim, Odolanowskim, Pleszewskim i Ostrzeszowskim, i wystawiły nieszczęście i niedolę ludzi po wsiach i miasteczkach, którzy nie mając sposobności assekurowania swego zboża na polu, stracili wszystko przyszłe żniwo i do ostatecznéj doprowadzeni będą nędzy i głodu, jeżeli im dobroczynne współuczucie bliźnich nie przyjdzie w pomoc.

W mieście Poznaniu zebrała się pewna liczba osób mających na celu zaradzić choć w części straszliwéj klęsce, która tylu ludzi dotknęło i przez składkę dobrowolną przyjść nieszczęśliwym w pomoc w sposób, jaki za najlepszy uznany będzie.

Dobroczynna publiczność miasta Poznania zapewne pośpieszy z datkami, które wiele set rodzin mają ochronić od głodu i ostatecznego niedostatku. — Sładki oddawane być mogą na ręce Wgo Kolanowskiego, Batkowskiego, Schulca (Rymarza), Prof. Brauna, Stęszewskiego, Szczepankiewicza, Gałężewskiego mydlarza, X. Dziekana Kamieńskiego, Leitgebra kupca, Stefańskiego księgarza i Milewskiego kupca.

Poznań, dnia 29. Czerwca 1843.

Marcinkowski.

W dniu 5. Lipca r. b. zechcą się osoby abonujące do teatru polskiego zebrać o godzinie 5téj w Bazarze na sali wielkiéj.

Uwiadamia się niniejszém Pana Ignacego Goślinowskiego z Szołder, iż może jeszcze u podpisanego odebrać list od tegoż do niego adresowany a którego drogą pocztową mu doręczanego przyjąć nie chciał. Uwiadomienie to robię w własnym jego interesie, gdyż w razie nieodebrania rzeczonego listu, interesent przypisze sam sobie winę, jeśli treść listu tego pierwéj publiczności aniżeli jemu wiadomą będzie.

Poznań, dnia 30. Czerwca 1843.

Leon Kolanowski.
Ulica Wrocławska Nr. 35.

Młody pewien człowiek wyuczywszy się gorzelnictwa i pozyskawszy chlubne w tym zawodzie świadectwa, poszukuje posady dla siebie, będąc oraz w stanie złożenia kaucyj w razie potrzeby w gotowiźnie.

Bliższéj wiadomości udzieli Expedycya gazet tutejszych.

Poznań, dnia 29. Czerwca 1843.

Moją w ulicy Szewskiéj tu w Poznaniu pod Nrem 11. położoną, dawniéj J. K. Brachvogla posadę, mam zamiar przedać z wolnéj ręki. Składa się z murowanego domu mieszkalnego, z przybocznych zabudowań, drewnika, sadu i trzech miejsc do zabudowania, i dogodną jest dla każdego, zwłaszcza dla garbarzy, farbierzy i gościniarstwa.

Mający chęć kupna raczą się zgłosić do mnie saméj. Wdowa Suter.

Odprowadnik (zciągacz) elektryczny,

w nowszym dopiero czasie wynaleziony i doświadczeniami stwierdzony środek odprowadzania zbyt wielkiego zbierania się płynu elektrycznego w ludzkiém ciele i oddalania nim głównych przyczyn wielorakich cierpień reumatycznych i nerwowych w rozlicznych ich postaciach.

Odprowadnik ten, wedle znajdującego się przy nim dokładnego przepisu używania, nosi się w formie amuletów na gołéj piersi, i służy za pewny środek leczący i zapobiegający przeciw reumatyzmom i cierpieniom nerwowym wszelkiego rodzaju, jako to rwaniom w członkach, cierpieniom dnawym, bólom głowy, zębów, gardła, piersi i t. d. Nadto ma za sobą korzyść największéj taniości, kiedy exemplarz wraz z przepisem użycia tylko

2 Złote

kosztuje.

W Poznaniu u J. J. Heinego do nabycia.

Pierwsze Gdańskie **tłuste flądry** otrzymał pocztą i poleca

B. L. Präger,

przy Wodnéj ulicy w domu szkólnym imienia Ludwiki pod liczbą **30.**

15 krów młodych i dobréj rasy znajduje się na przedaż w Strzyżewie paszkowém pod Gnieznem.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Od dnia 25. Czerwca do 1. Lipca.

Dzień.	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
25. Czer.	+ 8,2°	+ 14,0°	27 = 8,0 =	Północ. z.
26. „	+ 7,5°	+ 10,0°	27 = 6,2 =	Pol. z. pol.
27. „	+ 8,6°	+ 11,1°	27 = 8,0 =	Południ. z.
28. „	+ 7,5°	+ 17,3°	27 = 8,7 =	Południ.
29. „	+ 9,5°	+ 16,4°	27 = 6,5 =	Południ. z.
30. „	+ 8,7°	+ 11,0°	27 = 8,0 =	Zachodni
1. Lipca	+ 8,9°	+ 10,6°	27 = 10,2 =	Północ. z.

Kurs gieldy Berlińskiéj.

Dnia 1. Lipca 1843.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Obligi długu skarbowego . .	3½	103$\frac{11}{12}$	103$\frac{5}{12}$
Pr. ang. obligacje 1830. . .	4	103¼	—
Obligi premiów handlu morsk.	—	—	—
Obligi Kurmarchii	3½	102	—
Berlińskie oblig. miejskie .	3½	103¼	—
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne	3½	102¾	102¼
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	106¾	106¼
dito dito dito	3½	102¼	—
Wschodnio-Pr. listy zast. .	3½	—	103¾
Pomorskie dito	3½	103¼	102¾
Kur- i Nowomarch. dito . .	3½	103	102½
Szląskie dito	3½	—	101¾
Frydrychsdory	—	13⅓	13⅓
Inne monety złote po 5 tal.	—	12½	12
Disconto	—	3	4
Akcje			
Kolei Berlińsko-Poczdamskiéj	5	139½	—
dito dito akcje a prioris .	4	—	103½
Kolei Magdebursko-Lipskiéj	—	170½	169½
dito dito akcje a prioris .	4	104	103½
Kolei Berlińsko-Anhaltskiéj	—	139¼	138¼
dito dito akcje a prioris .	4	—	103¼
Kolei Düsseldorf.-Elberfeld.	5	—	78
dito dito akcje a prioris .	4	94¾	—
Kolei nadreńskiéj	5	75¾	74¾
dito dito akcje a prioris .	4	95¾	—
Kolei Berlińsko-Frankfurt.	5	—	124¼
dito dito akcje a prioris .	4	104¼	103¾
Kolei Śląsk. górn.	4	116	—
Kolei Berl.-Stet. E. *Lit. A.* .	—	118¾	—
dito dito *Lit. B.* .	—	118¾	—
dito dito odstępl. .	—	113	112

Ceny targowe w mieście Poznaniu. Dnia 30. Czerwca. 1843. r.	od Tal.	od sgr.	od fen.	do Tal.	do sgr.	do fen
Pszenicy szefel . . .	1	25	—	1	27	6
Zyta . dt.	1	21	—	1	22	—
Jęczmienia dt.	1	11	—	1	12	6
Owsa . dt.	1	1	—	1	1	6
Tatarki dt.	1	14	6	1	16	—
Grochu . dt.	1	23	—	1	25	—
Ziemiaków dt.	—	22	—	—	23	—
Siana cetnar	1	5	—	1	6	—
Słomy kopa	6	20	—	6	25	—
Masła garniec . . .	1	15	—	1	16	—